Należytość pocztowa opłacona gotówką.

CENA 20 MAREK.

№ 11. Radomsko, niedziela 12 marca 1922 r. Rok 3.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny

WYCHODZI NA KAŻDĄ NIEDZIELĘ.

Cena prenumeraty: na kwartał I-szy . . 240 mk.
Adres Redakcji i Administracji: Radomsko, ul. Brzeźnicka 6.
(dawniej ul. Kaliska 25.)

CENY OGŁOSZEŃ:
Pierwsza str.— za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce 100 mk.
druga — piąta 60 mk., następne 50 mk.,
Nekrologi m. 60 za wiersz. Drobne ogłoszenia po 10 marek za wyraz.

Dymisja Gabinetu.

W końcu ubiegłego tygodnia premjer Ponikowski wniół prośbę całego gabinetu o dymisję, którą Naczelnik Państwa przyjął. Gabinet upadł. Już przed świętami Bożego Narodzenia przebąkiwano o bliskim jego upadku Były niezadowolenia ze strony różnych stron rzucane pod adresem poszczególnych ministrów jak np. Skirmunta i Michalskiego. Ostatecznie niezadowolenia te nie przyniosły jednak upadku gabinetu, ani nawet zmiany na stanowiskach ministrów; skończyły się po ferjach sejmowych nawet stwierdzeniem, że przesilenie Rządowe nie jest zupełnie pożądane dla Państwa i że, Rząd Ponikowskiego, jako Rząd pozaparlamentarny winien pełnić swoje obowiązki nadal, aż do nowych wyborów do Sejmu i Senatu. Stało się inaczej. Rząd upadł, a przyczyną upadku jest sprawa Wileńska.

Aby zrozumieć dokładnie, czemu właściwie sprawa Wileńska spowodowała upadek gabinetu Ponikowskiego, należy wyjaśnić sobie, jakie były zadania i obowiązki Rządu polskiego związane z załatwieniem sprawy Wileńskiej. Wiadomą rzeczą jest, że Rząd Polski olbrzymich wysiłków użył, by od Rządów państw koalicyjnych wyjednać zgodę na przeprowadzenie plebiscytu w Wileńszczyźnie i aby tą drogą wreszcie doprowadzić do zakończenia sporu z Litwą o Wilno. Nie jest tajemnicą, że b. premjer Wład. Grabski podpisał w Spaa traktat oddający Wilno Litwie. Późniejszemu gabinetowi Witosa, po odparciu bolszewików, udało się nie uznać tej darowizny p. Grabskiego i udało spowodować próbę pogodzenia się dobrowolnego z Litwą Kowieńską, drogą bezpośrednich układów. Wszelkie próby w tym kierunku rozbiły się o opór Litwy, która Wilna oddać Polsce nie chciała. Ostateczny zatarg o Wilno oddano Lidze Narodów i Radzie Najwyższej, gdzie Rządowi Polskiemu udało się wywalczyć dla ziemi Wileńskiej prawo samostanowienia o sobie, drogą plebiscytu. Wynik plebiscytu miał zadecydować do kogo należeć będzie Wilno; Rząd polski uznać musiał, że ziemi Wileńskiej nie nie będzie siłą oręża odbierał, ale, że drogą wypowiedzenia się woli ludności Wileńskiej jedynie, ziemia Wileńska wejść może w skład Rzeczypospolitej Polskiej. Mocarstwa koalicji zagwarantowały sobie w ten sposób załatwienie sprawy Wileńskiej na gruncie międzynarodowym. Przyłączenie więc Wileńszczyzny do Polski, stosownie do wyniku plebiscytu, musi być ujęte w formę aktu międzynarodowego, uznanego przez wszystkie państwa koalicji, nie zaś przez tak zwane „wcielenie“ Wilna tylko na zasadzie uchwały Sejmu polskiego. Tak tę sprawę Wileńską rozumi Sejm, Rząd polski i Sejm Wileński, a tego pilnują mocarstwa zagraniczne.

Sejm w Wilnie losy ziemi Wileńskiej

postanowił złączyć z Polską i wolę swą wyraził w uchwale, którą uznały państwa Koalicji. Brakowało aktu między ziemią Wileńską a Polską, aktu w którym Wilno oddałoby ziemię Wileńską Polsce, a Polska te ziemę przyjęła. W tym celu Sejm Wileński wysłał delegację do Warszawy dla podpisania aktu przygotowanego przez Rząd polski. Dzięki intrygom partji prawicowych, część delegacji Wileńskiej aktu nie podpisała, upierając się aby umieszczono w akcie słowa „zgodnie z konstytucją“; partje prawicowe bały się, by ziemia Wileńska nie otrzymała autonomji, boją się by nie była sfederowaną z Polską t. j. złączona z Polską jako państwo samodzielne na wewnętrz, i podejrzewają, że treść aktu, który Rząd polski przygotował, umożliwia takie pojmowanie połączenia. Przewlekłe narady delegacji z Rządem nie doprowadziły do porozumienia; przeciwnie, wywołały zwołanie posiedzenia konwentu Senjorów Sejmu Ustawodawczego, na którym wypowiedziano się przeciw gabinetowi. Gabinet wobec tego, podał się do dymisji. Dalsze jednak narady konwentu ustaliły, że akt jest zgodny z uchwałą Sejmu i Rząd postąpił zgodnie z wolą i opinją Komisji Zagranicznej Sejmu i zgodnie z poglądem koalicji na załatwienie sprawy Wileńskiej. Konwent Senjorów uchwalił wtedy prosić Naczelnika Państwa o nieprzyjęcie dymisji gabinetu. Było to zapóźno. Naczelnik Państwa dymisję już podpisał. Wywołało to ogromne zamieszanie wśród klubów Sejmowych, tymbardziej, że ambasadorowie koalicji wspólnie przybyli do ministra Skirmunta i oświadczyli, że koalicja innego aktu nie uzna i, że Rząd Ponikowskiego cieszy się zaufaniem Koalicji. Dymisja Gabinetu dała okazję Sejmowi do nowej próby powołania Rządu koalicyjnego, złożonego z przedstawicieli wszystkich partji politycznych.

Okazało się znowu, po raz który już, że to są próby tylko, z góry skazane na niepowodzenie i, że obalenie gabinetu właśnie skończy się porażką tych partji, które gwałtem do Rządu pchają się oddawna a za wszelką cenę chcą go posiadać jeszcze przed wyborami do nowego Sejmu dla zrozumiałych celów. Ostatnią decyzją Konwentu Senjorów ustalono: powierzyć utworzenie gabinetu p. Ponikowskiemu i za tą kandydaturą wypowiedziało się 250 głosów przeciw 135 głosom prawicy Sejmowej. Przesilenie gabinetowe nazwać można przesileniem „Wileńskim“; przynosi ono Polsce nieobliczone szkody tak wewnątrz, jak i w polityce zagranicznej. Winna temu jest prawica i jej główna sprężyna Narodowa Demokracja. Nie bez winy są jednak lewica, centrum i Rząd, które to czynniki w porę nie zapobiegły sytuacji, nie rozwinęły dostatecznej energji dla znalezienia pożądanego wyjścia. Błędem ze strony Rządu jest powolne jego działanie, brak stanowczości w decyzjach własnych i i niepoinformowanie delegacji wileńskiej, zaraz po jej przybyciu do Warszawy, o stanowisku własnym i koalicji; tymczasem delegację wezwano wieczorem do Rady Ministrów, wtedy, kiedy już nar. demokracja machinacje swoje wśród delegacji przeprowadziła.

Błędem jest lewicy i Centrum Sejmowego, że nie udzielone zostało Rządowi przez nich poparcie na Konwencie Senjorów zaraz, gdy tylko na horyzoncie ukazało się przesilenie; przeciwnie, uderzono wtedy na gabinet, a w momencie tym trzeba było zamknąć oczy na omyłki gabinetu, ze względu na konieczność doprowadzenia do końca Sprawy Wilna. Nie ulega wątpliwości, że w całym przesileniu dużą rolę odegrała psychologja partyjnictwa, nie licząca się z interesem państwa, tylko z własnej partji celami. Należy stwierdzić jeszcze raz, że Narodowej Demokracji wiadomem było dobrze jak na załatwienie Sprawy Wilna zapatrują się miarodajne czynniki zagraniczne. Wiadomem było, że wobec podarowania niemal Wilna Litwie przez p. Wł. Grabskiego w Spaa, wobec później powziętych zobowiązań przez p Sapiehę, jako ministra spraw zagranicznych, istniała u koalicji i istnieje nadal tendencja przywiązywania małej wagi do znaczenia przeprowadzonego przez nas plebiscytu w Wilnie i co do uchwał Sejmu Wileńskiego. Wiedziała więc Narodowa Demokracja, że Rząd nasz musi wytrwać przy tem stanowisku, które koalicji daje najwięcej gwarancji i dowodów zupełnego wykonania zobowiązań z naszej strony, wobec sprawy Wileńskiej. Wiedziała dalej prawica, że ani gabinet żaden, ani nasz Sejm nie może postępować wbrew Konstytucji z dnia 17 marca, wobec Wilna. Upieranie się więc prawicy przy słowach „zgodnie z konstytucją“ i obalanie dla tego słowa całej sprawy, było zupełnie nierzeczowe i wobec Rządu nielojalne, który przecież występowała tutaj, jako pełnomocnik Sejmu, upoważniony do ścisłego wykonania Uchwały Sejmowej Komisji zagranicznej, uchwały która jest obowiązującą i dla prawicy.

Ten upór przy słowach nie mających istotnego znaczenia (jak to przedstawiciele prawicy przyznali później sami) da się wytłomaczyć jedną ale bardzo smutną przyczyną **chęcią prawicy podstawienie nogi gabinetowi chęcią obalenia go przy „okazji“ wileńskiej dla uchwycenia steru rządów w swoje ręce w okresie przedwyborczym.** Jest to objaw smutnej choroby partyjnej nieoglądania się na skutki.

Ze względu na to, że jesteśmy pismem bezpartyjnem zamieszczamy ten artykuł pochodzący z obozu N. Z. L. Red.

W sprawie daniny.

Zarząd powiatowy Narodowego Zjednoczenia Ludowego w Radomsku podaje do wiadomości swych członków oraz zainteresowanych, że na skutek skarg poszczególnych członków i kół N. Z. L. na Urzędy gminne, jakoby nie obliczały one daniny od rolników, według rzeczywistego stanu ich posiadania ziemi, tylko według „tabeli“ co bardzo dotkliwie krzywdziło rolników posiadających kilkomorgowe działki ziemi z podziału tabelowej osady a wedle fałszywego obliczenia — zmuszało ich do płacenia daniny kilka razy wówczas wyższej.

Zarząd Powiatowy zwrócił się przez ks. posła Zygmunta Sędzimira do Ministerstwa Skarbu - Departamentu podatków z interpelacją i na skutek tych starań **Ministerstwo Skarbu wydało polecenie** tutejszym władzom Skarbowym, aby **obliczenie daniny było zrobione na zasadzie rzeczywistego obecnego posiadania ziemi i na zasadzie zapłaconego przez rolników w r. 1920 podatku głównego gruntowego** przy zastosowaniu mnożnika 360 i degresji odpowiedniej dla każdej ilości mórg ziemi.

W razie dalszych nieporozumień prosimy o powiadomienie nas o tem niezwłocznie.

Zarząd Powiatowy N. Z. L.

Z OKOLICY.

Z Gidel.

Czerpiąc siły w widomych skutkch codziennej nieomal pracy społecznej na terenie tutejszym, grono Pań o gołębich sercach, powzięło zamiar przyjścia z pomocą materjalną nieliącznie reprezentowanej w Gidlach biednej inteligencji i w tym celu, z nakładem trudu i ofiar materjalnych, urządziło na schyłku karnawału, 25 lutego r. b., zabawę taneczną, zapraszając do przyjęcia w niej udziału znajomych z okolicy.

Dzięki niewyczerpanym pomysłom i niezmordowanej pracy Szanownych Pań Organizatorek, zarówno łaskawie przybyłym Gościom, zabawa powiodła się nadspodziewanie dobrze, z zadawalającym zupełnie rezultatem, przeciągając się aż do białego rana, w pięknym, bardzo gustownie urządzonym lokalu W. P. Sławetów, w willi swojej, na ten cel łaskawie użyczonym, co, choć w małej cząstce otrze łzę sierocą prawdziwie potrzebujących, z drugiej zaś strony—nagrodzi wzniosłą i szczytną myśl przezacnych Inicjatorek.

Ubiegły karnawał tegoroczny już po raz trzeci przez Panie nasze wykorzystany został w gorącej podzięki i naśladowania godny sposób, niemniej jednak pewni jesteśmy, że, na wzór lat poprzednich, szczupłe grono miejscowej Inteligencji zechce i w dalszym ciągu kontynuować swą zbożną pracę, spiesząc z pomocą niedoli, zwłaszcza w dzisiejszych, ciężkich nad wyraz, czasach.

Wierzymy niezłomnie, że wszelka praca, szczególnie w kierunku omawianym, wydatniejsze osiągałaby rezultaty, gdyby społeczeństwo nasze idąc naprzeciw wysiłkom jednostek dobrej woli, pracy tej im utrudniać nie chciało. W wypadku nprz. ostatnim, Komitet, chcąc ułatwić sobie pracę, z przesłaniem zawiadomień, odniół się do osób zaproszonych o łaskawe powiadomienie o przyjęciu udziału, lub odmowie, w terminie określonym, na trzy dni wcześniej, niestety, wiele z tych osób, ku wielkiej niewygodzie tegoż Komitetu, pominęło obowiązek zwykłej, elementarnej wprost, grzeczności, nie racząc odpowiedzieć na zaproszenie ani słówkiem: tak, lub nie..

Tego właśnie rodzaju zaniedbanie, inaczej zlekceważenie inicjatywy i dobrej woli, utrudnia pracę, wprowadza niepotrzebny zamęt, opóźnia ją, zniechęcając wielce na przyszłość, co miejsca mieć nie powinno.

Miejmy jednak nadzieję, że stosunki normalne powrócą, a kurtuazja polska jednak, daj Boże, zatryumfuje

Hołd pięknej Inicjatywie! Hołd naszym Paniom!

Obserwator z ubocza.

Z Przedborza.

Napad bandytów. W nocy b. t trzech uzbrojonych bandytów w broń palną wtargnęło przemocą do mieszkania Hila Lewenberga, zamieszkałego na tartaku w Przedborzu. Bandy-

Nasze życie polityczne.

Aczkolwiek nie podzielamy w zupełności zapatrywań autora tego artykułu, umieszczamy takowy dla wywołania rzeczowej dyskusji.

Redakcja.

Gdziekolwiek zwrócimy uwagę na stan naszego obecnego życia państwowego, wszędzie uderza nas chaos, dezorganizacja, złodziejstwo, spory, kłótnie i wymyślania partyjne. W rządzie brak konsolidacji, tkwią protekcjonizm, i nadużycia ze szkodą skarbu polskiego, jednem słowem nierządzenie, a chaotyczne odruchy bez określonego planu, bez linji wytycznej. Wina i odpowiedzialność za taki stan praworządności spada na nas za naszą bierność w życiu politycznem, a bierność nie może dać i nie daje Rządowi platformy politycznej i ekonomicznej. Państwa zachodnie posiadające system parlamentarny z wyjątkiem Niemiec i Austryi, gdzie były rządy urzędnicze, opierają się na zasadniczych problemach organizacji politycznej i społecznej; ich programy polityczne, społeczne i ekonomiczne obejmują całokształt życia narodu, czyli są wcieleniem wszystkich stanów, klas i warstw narodu. U nas zarażeni klasowością Niemiec, Austrji i Rosji, nie możemy dojść do rozsądnego zmysłu orjentacji politycznej i naśladujemy b. wychowawców, a to jest naszem toczeniem się w przepaść.

Nie trzeba być wielkim politykiem, ale dosyć wziąść sprawę stronnictw klasowych z punktu logicznego a przekonamy się, że w naszym ustroju demokratyczno - konstytucyjnym z systemem parlamentarnym winny być tylko dwa stronnictwa polityczne stojące na dwuch przeciwnych biegunach zasadniczych podstaw bytu i rozwoju państwowości. W rzeczywistości i my posiadamy takie stronnictwa: 1) Stronnictwo o programie ogólno - narodowym, obejmujące różnorodne interesy, ujęte w ramy określonych koncepcji politycznych o charakterze ogólnopaństwowym, stojące na gruncie poszanowania prywatnej własności , 2. Stronnictwo socjalistyczne z ideologją międzynarodową i jakkolwiek opierające się na klasowości, wypowiadając walkę kapitałowi, to jednak posiada program polityczny i społeczny obejmujący całokształt życia państwowego i stoi na gruncie zniesienia prywatnej własności. Są to zasadnicze stronnictwa: prawicowe i lewicowe, wszelkie inne partje polityczne są to surogaty, ciążące ku prawej lub lewej stronie, nie będące wyrazicielem myśli polskiego narodu i pozbawione charakteru politycznego i społecznego. Gdyby nas ktoś zapytał dlaczego istnieje tak dużo partji i stronnictw politycznych, to zdrowy rozsądek odpowie, że te wy-

ci w wojskowych ubraniach, w maskach dwoma wystrzałami pozbawili życia H. Lewenberga, poczem zbiegli nic nie rabując. Policja wszczęła energiczne poszukiwania za bandytami.

Z Kamińska.

Cech rzeźnicko - wędliniarski, Dzięki staraniom i zabiegom p. Stefana Gajewskiego, mistrza rzeźnickiego, powstaje tu Cech rzeźniczo- wędliniarski. Pierwsze organizacyjne zebranie tej pożytecznej placówki rzemieślniczej odbędzie się w niedzielę.

Z ostatnich posiedzeń sławetnej Rady Miejskiej.

W zeszłym miesiącu odbyło się posiedzenie Rady, na którem po odczytaniu protokułu przystąpiono do dyskusji nad zgłoszonymi wnioskami względnie interpelacjami. Podnoszono sprawę dostawy opału do szkół powszechnych, której wynikiem było zamknięcie takowych na czas mrozów. Postanawiono dostarczyć szkołom najsuchszy torf i należyte drzewo opałowe, by zażegnać bezczynność szkół. Radny Westrych zgłosił wniosek dokonania wyborów dodatkowych do Rady w przeciągu 8 dni. Naturalnie r. Najkron gorąco popiera przedmówcę, co wywołało wrażenie, że radny z kompanją swoją jaknajdłużej jeszcze piastować mandat radziecki w tej „rozstrojonej" zdekompletowanej Radzie miejskiej. Wniosek większością został przyjęty. Na interpelację r. Horowicza o nadużyciach z licznikami prądu elektrycznego stwierdzono, iż takowe popełniał p. B. Landau, przeciwko któremu magistrat wytoczył sprawę sądową. Wniosek r. Morynia tyczący się budowy Domu Ludowego został odłożony, w celu opracowania szczegółowego projektu przez wnioskodawcę.

Głośna sprawa licytacji majątku Wydziału Handlowego wywołała dłuższą dyskusję. Radni mówili o niedokładnościach przy licytacji i dlatego postanowili: poleca się Komisji Rewizyjnej zbadać dokładnie sprawę licytacji majątku miejskiego, której przebieg na mieście wywołał słuszne oburzenie. Odezwały się nożyce: r. Najkron tłomaczy się, iż dopóki prawo nie zabrania brać udziału członkom Rady i zarządu w licytacjach magigistratu, dopóty będzie do nich przystępował. To oświadczenie nie przekonało radnych i radziby na przyszłość, aby członkowie magistratu w licytacjach podobnych udziału nie brali. R. Horowicz omawia sprawę Urzędu Mieszkaniowego, poczem postanowiono: Rada wzywa zarząd do bezwłocznego wykonania uchwał Rady w sprawie unormowania działalności Urzędu Mieszk. Przyjęto rezygnację p. Starosteckiego ze stanowiska burmistrza. Na pożegnanie wygłosił gorącą mowę r. Najkron, zaznaczając owocnej działalności ustępującego burmistrza. poczem na wniosek ławnika Wróblewskiego Rada uchwaliła wypłacić b. burmistrzowi gratyfikację w wysokości 3-ch miesięcznej pensji z wszelkiemi dodatkami.

Rada uchwaliła aby członkowie Rady miejskiej na czele z b. burmistrzem udali się do zakładu fotograficznego i zrobić dokładne zdjęcia sławetnych ojców miasta „powiesić" na ścianie w sali posiedzeń. (Należałoby zaczekać do czasu ukompletowania Rady i wówczas w komplecie zawiesić ojców miasta na ścicnie ku wiecznej pamiątce. Przyp. recenzenta).

Przewodn. p. Sarankiewicz omawia Wystawę Rolniczo - Przemysłową w Radomsku zaznaczając jej korzyści dla miasta i proponuje przystąpić do niej solidarnie. R. Najkron zaleca ostrożność magistratu w tem przedsięwzięciu, przewiduje duży deficyt; stwierdza, że zwiezione drzewo miejskie na budowę pawilonów wystawowych będzie ginąć z placu, tak jak ginęło przy budowie Sportu wodnego. R. Horowicz popiera wywody przewodniczącego, i jest za tem by magistrat wydatnie przyszedł z pomocą Komitetowi Wystawy. W końcu postanowiono tę sprawę rozpatrzyć w specjalnie powołanej Komisji rzeczoznawców do której powołano radnych Oczkowskiego Fr., Horowicza, Morynia, Ciesielskiego i Hazego.

Rada powołała Komisję do spraw daniny mieszkaniowej w osobach: Horowicz, Brych, Haze.

Dokonano wyboru dwóch członków Rady i 2 płatników do Komisji miejskiego podatku mieszkaniowego radni Orbach i Brych, od płatników pp. Poradowski i Gelbard A.

---

twory pyszałkowatych, ambitnych i opętanych polityкomanją i pozbawionych patrjotycznych i moralnych uczuć jednostek, dążących do stanowisk prezesów klubów, aby na karkach otumanionego demagogją ludu wyjechać na wyższe szczeble władzy państwowej i na tem robić dobry interes. Tacy ludzie tylko upatrują i wyszukują słabych stron ludu, by uprawiać demagogję i wypływać na wierzch stwarzanych przez się wypaczeń i ogłupień.

Otóż z takich jednostek, przeważnie, składają się nasze kochane kluby sejmowe i rząd, które dają nam wszechświatowe ośmieszenia w sprawach nawet najświętszych i najuroczystszych jak przyjęcie delegatów Sejmu Wileńskiego. Winić naszych posłów chłopskich, niewykształconych, nie wyrobionych politycznie i biernych pionków głosujących według komendy prowodyrów, niemożna.

A więc nasze społeczeństwo polskie myślące, szczególnie inteligencja, powołaniem której jest stać na swieczniku patrjotyzmu i praworządności polskiej, winno wziąć do serca to co się dzieje i powiedzieć sobie: Dość bierności! Snobizm, materjalizm, egoizm i podłość partyjna musi ustąpić zdrowemu rozsądkowi. Musi zapanować ład i praworządność w Polsce, ale na uskutecznienie tego upragnionego celu potrzeba czynu. To też człowiekowi myślącemu nie wolno być bezstronnym, a raczej biernym w polityce narodu.

Człowiek taki to zero i balast, którego strona aktywna lekceważy i stara się go pozbyć, jak stało się to z inteligencją rosyjską. Żeby nie być odpowiedzialnym przed historją, obowiązkiem naszym jest wzmacniać nasze kadry narodowe polskie, nieść oświaty kaganiec, ażeby przy wyborach do Sejmu następnego wyszli z łona narodu ludzie odpowiedni ze stanowczą orjentacją ogólnonarodową i programem nie klasowo - partyjnym, a obejmującym całokształt zagadnień ogólnopaństwowych.

Połzić.

Nastąpił wybór Komisji Oświatowej w osobach radnych pp. Więckowskiego, Horowicza i Hazego zaś z poza Rady pp. Lufta i Kreindlera.

Drugie posiedzenie odbyło się we wtorek d. 7 b. m. Na porządku dziennym 9 punktów. Po odczytaniu porządku obrad ujawnił się chaos i do samego końca stale towarzyszył przy przemówieniach radnych.

Odnosiło się wrażenie, że to nie sala posiedzeń rady miejskiej, a zwykły wiec, kłótnie, swary, bezład w przemówieniach, odbieganie od tematu, jednem słowem chaos, i aczkolwiek obrady trwały do godz. 2-giej w nocy, zdążono zaledwie rozpatrzyć 2 punkty porządku dziennego.

Wprowadzenie miar i wag.

Starostwo Radomskowskie na podstawie dekretu z dn. 8 lutego 1919 r, i art. 10 Statutów urzędów podwładnych Głównemu Urzędowi Miar, oraz zgodnie z postanowieniem Wojewódzkiej Komisji do badania cen i zysków zarządza co następuje:

Z dniem 1 kwietnia 1922 r. na terenie powiatu Radomskowskiego winny być stosowane w obrocie publicznym tj. we wszelkich zakładach handlowych i przemysłowych, sklepach, halach, targach, straganach itp. narzędzia miernicze: przymiary (miary długości) pojemniki (miary objętości), odważniki i wagi wyrażone w systemie metrycznym, a to:

1) nośność wag w kilogramach
2) odważniki w kilogramach, dekagramach i t. d.
3) miary objętości w litrach
4) miary długości w metrach.

Wyżej wymienione narzędzia miernicze winny być zaopatrzone w niewygasłą cechę urzędową na dowód ich zalegalizowania przez Państwowy Urząd Miar. Starostwo wzywa wszystkich zainteresowanych, aby do dnia 1 kwietnia 1922 r. sprawdzili i usunęli narzędzia miernicze, nieodpowiadające powyższym warunkom.

Po upływie tego terminu będą przeprowadzone w sklepach, straganach, halach i wogóle we wszystkich zakładach handlowych i przemysłowych rewizje, a winni posiadania nielegalnych i nieostemplowanych narzędzi mierniczych pociągnięci zostaną do odpowiedzialności sądowej z art. 138 i 363 k. k. (grzywna do 80,000 mk, lub areszt do trzech miesięcy i konfiskata nieocechowanego narzędzia.

Przy tej sposobności zaznaczamy, że nowe stemplowane wagi i narzędzia miernicze wszelkiego rodzaju posiada na sprzedaż koncesjonowany przez Państwowy Główny Urząd Miar zakład mechaniczny przy ul, Przedborskiej № 20 i przy tejże ulicy pod № 42 (gdzie młyn parowy). W zakładach tych odbywać się będą wzorcowania odważników, reperacja i regulowanie wag handlowych itp. Kupcy, posiadający wagi z wygasłą cechą, winni zgłosić takowe w tych zakładach do wyregulowania, poczem zostaną tam ocechowane przez Państwowy Urząd Miar.

KRONIKA.

Danina od lokatorów. Magistrat zawiadamia, że księga poboru i listy rozkładu daniny państwowej, obliczonej na zasadzie płaconego czynszu mieszkaniowego za r. 1921 będą wyłożona w magistracie w Wydz. Finansowym do przejrzenia przez płatników w ciągu dni 14-tu, do dnia 19 marca 1922 r. włącznie, od godz. 9 rano do 4 g. po południu.

Od rozkładu daniny, dokonanego przez zarząd miasta wolno wnieść zażalenie w ciągu 8 dni, licząc od pierwszego dnia wyłożenia, do Urzędu Skarbowego podatków i opłat.

Termin wpłacenia pierwszej raty (połowy) daniny przypada w dniach od 14 marca do dnia 11 kwietnia br. a druga rata winna być wpłacona w ciągu 6-ciu tygodni po upływie terminu płatności pierwszej raty, tj. między dniem 11 kwietnia i dniem 23 maja 1922 roku.

Wobec tego, że niektórzy z właścicieli domów podali liczbę zajmowanych w ich domach lokali nie wymieniając czy jest to pkój czy kuchnia, w interesie przeto lokatorów pożądanem jest sprawdzenie wyłożonych list daniny w magistracie.

Z żałobnej karty. W niedzielę odprowadzono na miejsce wiecznego spoczynku zwłoki śp. Cyprjana Justyna Krzyżanowskiego, felczera Pol. Kolei Państwowych, w wieku lat 57. Zaznaczyć należy, że nieboszczyk oprócz zajęć zawodowych znajdował zawsze trochę czasu na organizowanie przedstawień amatorskich na różne cele społeczne. W Radomsku kilkanaście lat temu wstecz, kiedy życie towarzyskie prawie że zamarło, śp. Krzyżanowski zorganizował młodzież w koło miłośników sceny, urabiając kulturalnie i społecznie. Jako organizator i reżyser jednał sobie swoją bezinteresownością i sumiennością ogólną życzliwość i poważanie. To też wieść o Jego zgonie wywołała powszechny żal i współczucie, czego wyrazem był pogrzeb, w którym wzięło udział licznie miejscowe społeczeństwo.

Cześć pamięci cichego działacza i dobrego Syna Ojczyzny. S.

Miljonówka № 4,908,525. Numer powyższy wyciągnięto z koła w ostatnim losowaniu.

Sprzedaż znaczka na rzecz powracających naszych braci z Rosji będzie urządzona dziś w niedzielę na ulicach naszego miasta. Organizację takowego podjęło się T-wo Gimn. „Sokół". Nie wątpimy, że i tym razem nasze społeczeństwo chętnie złoży datki na tak szlachetny cel.

Walne zgromadzenie akcjonarjuszów Banku Związków Ziemian odbędzie się w dn. 20 bm. o godz. 10 rano w Warszawie w sali Centralnego T-wa Rolniczego przy ul. Kopernika 30.

Drugi targ poznański odbędzie się w rb. w kresie od 19 do 27 marca. Zasady organizacji Targu są te same, co w roku ubiegłym, przyczem będzie jaknajszerzej wyzyskane doświadczenie roku ubiegłego, szczególnie przy rozplanowaniu eksponatów podług branży. Biuro mieści się w Poznaniu przy Placu Sapieżyńskim № 10 b.

Z Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. W dobie obecnej wznowienie ruchu budowlanego przez osoby prywatne jest mało prawdopodobne ze względu na wysokie koszty budowania. Jedynemi organizacjami, któreby mogły się podjąć wznoszenia domów, są zrzeszenia, oparte na samopomocy.

Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, do którego zakresu działalności należą sprawy opieki nad bezdomnymi, oraz popieranie stowarzyszeń i związków o charakterze samopomocy, udziela porad i wszelkich ułatwień przy zakładaniu, organizawaniu i prowadzeniu kooperatyw mieszkaniowych dla osób pracujących bądź umysłowo, bądź fizycznie.

Organizatorowie takich współdzielni znajdą w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej poparcie ich usiłowań przy zabieganiu o otrzymanie terenu, pożyczek, gwarancji prawnych i możliwych ulg ze strony władz państwowych i komunalnych.

Zainteresowani zwracać się mogą w tych sprawach do Departamentu Opieki Społecznej przy Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, Plac Dąbrowskiego № 6 od godz. 12-ej do 2-ej po południu.

Fabryka szkła „Helena" powstała w naszem mieście jako spółka z ogr. odpowiedzialnością przy dość poważnym zakładowym kapitale. Zarząd fabryki stanowią: pp. Z. Kruszewski, St. Thomas i A. Postużyński. Fabryka rozpocznie swą działalnosc z wiosną.

Prosimy o uregulowanie prenumeraty za rok 1921.

Ofiary.

Zamiast wzięcia udziału w zabawach karnawałowych Szykulska składa na samopomoc koleżeńską gimn. St. Niemca 2,000 mk., na samopomoc koleżeńską Koła Akademickiego w Radomsku 2,000 mk., na Towarzystwo Dobroczynności zebrane na konferencji Związku Ludowo-Narodow. 2600 mK.

Uczenice szkoły im. „Królowej Jadwigi" na rodaków powracających z Rosji złożyły: klasa IV 274 mk., kl. V 224 mk„ kl. VI 502 mk. Razem 1000 marek.

WYROK.

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd Pokoju w Gidlach, na publicznem posiedzeniu w dniu 17 listopada 1921 r. rozpoznawszy sprawę z oskarżenia mieszkańca wsi Gidle, **Kazimierza Gawrona**, za żądanie nadmiernie wysokiej ceny za lokal mieszkalny, na zasadzie art: 19, 23, 32, 41 i 52 ust, 13 Ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. o zwalczaniu lichwy wojennej,

POSTANOWIŁ:

Oskarżonego **Kazimierza Gawrona**, lat 68, syna Wiktora i Ewy, urodzonego w Gidlach, **skazać na karę aresztu przez dwa tygodnie i zapłacenie grzywny w ilości dziesięciu tysięcy (10000) marek polskich** a w razie nieściągalności na areszt przez jeden miesiąc, nadto na ogłoszenie wyroku niniejszego na koszt Gawrona w „Gazecie Radomskowskiej" i wywieszenie tegoż wyroku na przeciąg dni czternastu (14) na froncie domu jego w Gidlach. Pobrać od Gawrona tysiąc osmdziesiąt marek opłat sądowych.

Sąd Okręgowy w Piotrkowie, jako II instancja, w dniu 23 stycznia 1922 r, orzekł:

Wyrok Sądu Pokoju w Gidlach z dn, 17/II-21 r, № 774, **w całej rozciągłości zatwierdzić.** Wymierzyć Kazimierzowi Gawronowi opłaty sądowe za drugą instancję w kwocie pięciuset czterdziestu marek.

Sędzia Pokoju (—) **Wł. Kęsicki**

Sekretarz (—) **St. Banaszkiewicz**

KOMISJA DLA BADANIA CEN w RADOMSKU NA M. MARZEC 1922 r.

	waga w kg.	cena w mk.
A. Artykuły żywnościowe i ich przetwory		
I. Ziemiopłody		
żyto	100	10000
pszenica	„	15000
jęczmień	„	8—9000
owies	„	7—8000
mąka żytnia razowa	1	120
mąka żytnia pytlowa	„	150
mąka pszenna	„	240—250
chleb razowy	„	105
chleb pytlowy	„	135
bułki	1	240—250
jaglana kasza	„	230
krakowska „	„	375
manna „	„	350
gryczana „	„	350
jęczmienna „	„	142
pęczak	„	152
II Jarzyny		
ziemniaki	100	3000
kapusta	„	3600
marchew karotka	„	3000
buraki	„	3000
brukiew (karpiele)	„	2000
groch słodki	1	140—150
fasola kolor. i biała	1	140-150
III. Nabiał i jaja		
mleko niezbierane 2% tłuszcz	1 litr	75—100
masło	1 kg.	1350
śmietana kwaś. 8% tłuszcz.	1 litr	240-260
ser twarogowy	1 kg.	225—240
jaja	1 szt.	30-40
IV. Mięso i wędliny		
wołowina	1 kg.	250-300
cielęcina	„	200-250
wieprzowina ze słoniną	„	470
baranina	„	250—300
schab	„	500
szynka	„	470
kiełbasa zwyczajna	„	630—640
kiełbasa drobno krajana		
polędwica	„	800—825
kiełbaski parówki i serdel.	„	750
słonina do 8 cm. gr. 650 mk. grubsza	„	700—780
szmalec	„	960
łój zwyczajny	„	250
polędwica wołowa	„	350
łój nerkowy	„	500

	waga w kg.	cena w mk.
V. Artykuły kołonjalne		
herbata 2 gatunki	1 kg.	720-2000
kawa 2 gatunki	„	150-1450
kakao	„	1100
ryż	„	290
VI. Artykuły różne		
cukier	1 kg.	700-750
sól	„	50-80
śledzie	1 sztuka	30—40
Artykuły opałowe.		
węgiel	100 kg.	1300-1600
torf	„	690
Artykuły do oświetlenia		
elektryczność	1 kw.	198
Pasza		
siano	100 kg.	5000
słoma targana	„	2—2500
	„	
otręby żytnie	„	5—6500
makuchy rzepakowe	„	8500
„ lniane	„	9000
Artykuły budowlane		
cegła	1000 szt.	8000
wapno hurt. 1600 detal.	100 kg.	1500
drzewo budowlane od 4000 do	1 m.³	4000-4800
żelazo	1 kg.	150-160
Artykuły gospodar. domowego		
naczynia żelazne	1 kg.	225
naczynia emaljowane	1 „	300
naczynia blaszane	„	850-1040
szklanki półpras.	1 szt.	40—60
fajans i porcelana	1 kg.	135-200
łyżki aluminjowe	1 szt.	30—45
noże i widelce	„	300-350
łańcuchy za	„	300
pasta do obuwia	pudeł.	40—50
mydło 65% tłuszczu	1 kg.	600—650
zapałki pudełko		10

Niniejszy cennik został uchwalony na posiedzeniu Komisji dla badania cen i zysków w dniu 3 marca 1922 r.

Radomsko dnia 3 marca 1922 r.

Przewodniczący: **St. Harmata.**

OGŁOSZENIE.

Zarząd T-wa Gimnastycznego „Sokół" w Radomsku, podaje do wiadomości, że od dnia 15 marca rozpoczynają pracę **komplety** gimnastyczne dla osób od lat 20 i starszych obojga płci, pod fachowem kierownictwem p. Michała Krzywda-Strażyca.

Na komplety mogą uczęszczać nie członkowie T-wa „Sokół" za opłatą 500 mkp, miesięcznie od osoby. **Komplety dla pań oddzielne.**

Życzący sobie uczęszczać na ćwiczenia w kompletach, winni przed 15 marca zgłosić się do siedziby T-wa „Sokół" (Kaliska 14 gmach T-wa Dobroczynności) w godz, 7,30 do 9 w. (codziennie) i zapisać się u dyżurnego członka zarządu.

Ze względu na ograniczoną liczbę osób w kompletach, jak i ograniczoną ilość kompletów, prosimy o rychłe zapisywanie się.

Początek ćwiczeń dn. 15/III br.

p. Jana Małeckiego z Ługoty, uprasza się o przybycie do naszej Redakcji w celu odebrania ważnych dokumentów za zwrotem kosztów ogłoszenia i nagrody znalazcy.

Skradziono kartę zwolnienia wydaną przez P. K. U. w Piotrkowie na nazwisko Adama Urbaniaka z Zawady gm. Konary.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.